

Jedyne takie miejsce w Polsce. Rozmowa z Radosławem Michalskim

O projektowanym Turnickim Parku Narodowym z Radosławem Michalskim, prezesem Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze, rozmawia Agnieszka Gołębiowska

Wyobraźmy sobie na początek, że istnieje Turnicki Park Narodowy. Jakie chroni skarby, jakie rzadkie organizmy tutaj żyją, dlaczego ten teren jest tak wyjątkowy? Co jest jego najcenniejszym walorem?



Pomnikowe drzewa. Fot. Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze, WWF Polska

Radosław Michalski: Najcenniejszym skarbem tego terenu są starodrzewy Puszczy Karpackiej – pozostałości lasu, który rośnie od wieków. Tylko tutaj możemy zobaczyć największe w Polsce skupienie jodeł, buków i jaworów o wymiarach pomników przyrody. Wielkowymiarowe martwe drewno jest siedliskiem dla wielu gatunków wskaźnikowych lasów pierwotnych, dla wielu chrząszczy i grzybów jest to jedyne miejsce występowania w Polsce. W Puszczy możemy zobaczyć ślady wilka, rysia i niedźwiedzia, możemy też spotkać żbiki. Jedna czwarta polskiej populacji orła przedniego gniazduje na terenie parku i w jego otulinie. Nie jest trudno spotkać tu sóweczkę – jest tu jedna z największych w Polsce populacji tej najmniejszej sowy w Europie. Można przejść przez obszar parku – 20 kilometrów – i nie spotkać żadnego człowieka.

Dlaczego tutejsze lasy przetrwały w stanie zbliżonym do naturalnego?

Ważne szlaki komunikacyjne omijały ten teren, nie było tu leśnych kolejek wywożących drewno. Od lat 70. XX wieku istniał na tym terenie ośrodek wypoczynkowy Rady Ministrów będący zamkniętym ośrodkiem łowieckim strzeżonym przez wojsko, otoczony 120-kilometrowym płotem.

Czy jest drugie takie miejsce w Polsce? Mnie ktoś rekomendował Góry Słonne jako niskie Bieszczady, tylko bez połonin, bardziej dzikie i bez masowej turystyki.

Jest to miejsce wyjątkowe z kilku powodów. Znajduje się na styku trzech krain geobotanicznych – tutaj się styka Nizina Europejska z Karpatami i ze stepami ciągnącymi się dalej przez całą Ukrainę, szczególnie na terenach otwartych mamy specyficzną kompozycję gatunków. Jest to najdziksza część Pogórza Karpackiego. Gdy patrzymy stąd na zachód – Pogórze Karpackie jest mozaiką pól i łąk

z nielicznymi enklawami lasu. Na terenie projektowanego Turnickiego Parku Narodowego jest odwrotnie – łąki i pola są niewielkimi enklawami w lesie. Jest tu najwięcej fragmentów reliktywnej Puszczy Karpackiej w polskiej części łańcucha Karpat. Jest to teren jeszcze w niewielkim stopniu turystycznie odkryty, wydaje się, że idealny dla osób szukających kontaktu z dziką przyrodą.

Przyrodnicy dostrzegli wartość Pogórza Przemyskiego już sto lat temu. Mimo to do tej pory nie powstał park narodowy. W latach dziewięćdziesiątych ponoć brakowało już tylko podpisu ministra. Dlaczego teren ten nie może doczekać się należytej ochrony?

Na obszarze projektowanego Turnickiego Parku Narodowego znajduje się tzw. ośrodek hodowli zwierzyny (OHZ), czyli miejsce, gdzie gospodarką łowiecką zajmuje się nie koło łowieckie, lecz nadleśnictwo. Na tym terenie OHZ jest zlokalizowany w miejscu komunistycznego łowieckiego „państwa arłamowskiego”, będącego legendarnym, atrakcyjnym łowiskiem dla myśliwych. Zgodnie z obowiązującą jeszcze do ubiegłego roku strategią komunikacyjną Lasów Państwowych (LP), łowiectwo jest ważnym kanałem dotarcia do decydentów i przekonania ich o tym, że lasy są przez LP dobrze zarządzane. Tak więc obszar ten jest dla zarządzającego obecnie tym obszarem Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe źródłem ważnych kontaktów z politykami. Parki narodowe są postrzegane negatywnie, jako miejsce, gdzie zarabia się znacznie mniej, które narzuca ograniczenia w gospodarce leśnej i łowieckiej. Powodem jest też brak nowelizacji Ustawy o ochronie przyrody, bo ta w obecnym kształcie uniemożliwia tworzenie i poszerzanie parków narodowych, które stają się zakładnikami przemysłu drzewnego i łowieckiego.

Jakie są największe zagrożenia dla przyrody projektowanego Turnickiego PN? Działalność Lasów Państwowych i myśliwi?



Paweł Średziński, Radosław Michalski. Fot. Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze, WWF Polska

Największym problemem jest prowadzenie pozyskania drewna w starodrzewach Puszczy Karpackiej. Plany urządzania lasu, które legitymizują cięcia, opracowane są bez inwentaryzacji przyrodniczych, bierze się pod uwagę jedynie kwestie hodowli lasu tak, by produkował drewno, zupełnie ignorując fakt, że działania te prowadzą do niszczenia cennych stanowisk rzadkich gatunków. Aktualnie zgodnie z planem urządzania lasu z obszaru projektowanego Turnickiego Parku Narodowego wyjeżdża sześć czterdziestotonowych ciężarówek pełnych drewna dziennie! Kolejnym zagrożeniem są prowadzone na tym terenie polowania zbiorowe. Żeby uzmysłowić sobie skalę problemu, trzeba to zobaczyć. Powstają kolejne dziesiątki ambon, ustawianych rzędami, jedna obok drugiej w wielokilometrowych ciągach. Kilkanaście polowań zbiorowych rocznie dewastuje życie Puszczy Karpackiej na terenie projektowanego parku.

Na facebookowym profilu Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne znalazłam wpis następującej treści: „Moda na zgniotki i inne ksylobionty... Jednym z owadów saproksylicznych (związanych

z martwym drewnem) jest zgniotek cynobrowy - w naszych warunkach górskich i podgórskich pospolity owad występujący przede wszystkim w lasach gospodarczych o charakterze naturalnym oraz w drzewostanach na gruntach porolnych - występuje na sośnie, jodle, jesionie itd. Zdaniem »ekologów« trzeba chronić »Puszcę Karpacką« m.in. dla takich gatunków. Zdaniem praktyków (m.in. leśników) »cięty las« służy takim gatunkom, a martwe drewno i tak w nim zostaje. Większość takich gatunków nie jest rzadkich tylko nikt się nimi wcześniej nie interesował. Gatunki te są bo były, a gospodarka leśna im służy. Ochrona bierna nie zawsze oznacza lepsza i skuteczniejsza...» (pisownia oryginalna). Jak Pan to skomentuje?

Istnieją gatunki wskaźnikowe dla lasów pierwotnych i jednocześnie „pospolite” w Białowieskim Parku Narodowym, ale niemal niespotykane w lasach intensywnie zagospodarowanych. Są to gatunki mało lub wcale nietolerujące pozyskania drewna w lesie. Zgniotek cynobrowy jest chrząszczem potrzebującym martwego drewna do życia, przemieszczającym się na niewielkie odległości. Nie znajdziemy go w lasach intensywnie użytkowanych, w których przerwana była ciągłość istnienia martwego drewna. W Puszczy Karpackiej zasoby martwego drewna są większe niż średnia krajowa, głównie z uwagi na trudne ukształtowanie terenu. Zgniotek jest obecny w starodrzewach tej Puszczy, zdarza się go spotkać w sąsiadujących z nimi lasach intensywniej gospodarowanych, w których pojawiło się martwe drewno. Trudno się zgodzić, że gospodarka leśna mu służy, raczej należałoby stwierdzić, że jeszcze nie udało jej się go zniszczyć, bardziej dzięki trudnej topografii, niż celowym działaniom ochronnym Lasów Państwowych.

A jaki wpływ na przyrodę ma rozbudowa Hotelu Arłamów?

W Parku Krajobrazowym Gór Słonnych, w obszarach Natura 2000 – siedliskowym Ostoja Góry Słonne i w ptasim Góry Słonne, w bezpośrednim sąsiedztwie rezerwatu Turnica, obok legendarnej doliny orłów, nad którą szybują orły przednie, w środku dużego bezludnego terenu zbudowano nowy gmach hotelu z około 200 pokojami dla gości, z własną elektrociepłownią, z heliportem, reaktywowano dawne lotnisko dla samolotów pasażerskich. Obiekt takiej wielkości nie może nie wpływać na przyrodę – choćby generując hałas na etapie budowy oraz codziennego działania.

Od kilku lat o ochronę Puszczy Karpackiej stara się Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze, którą Pan kieruje. Jakie podejmuje działania i co udało się osiągnąć?

Prowadzimy długofalowe działania, które mają na celu ochronę jak największej powierzchni fragmentów Puszczy Karpackiej o cechach lasu pierwotnego – prowadzimy badania terenowe oraz działania prawne. Z drugiej strony współpracujemy ze społecznością lokalną, promując rozwój agroturystyki i rolnictwa ekologicznego.

Fundacja inwentaryzowała drzewa o pomnikowych wymiarach. Z jakim efektem?

Wspólnie z Fundacją WWF Polska i dzięki jej wsparciu, udało nam się zinwentaryzować ponad 6400 drzew spełniających kryteria drzew pomnikowych, które rosną na terenie projektowanego Turnickiego Parku Narodowego. Dla każdego z drzew przygotowaliśmy wniosek do rady gminy o objęcie ochroną w formie pomnika przyrody. Obecnie, obok tworzenia stref ochronnych dla rzadkich gatunków, jest to jedyny sposób na ocalenie pomnikowych drzew, których nie sadził człowiek.

Czy projekt Strażnicy Puszczy Karpackiej przynosi już efekty?

W ramach długofalowych działań pod nazwą Strażnicy Puszczy Karpackiej stworzyliśmy narzędzia dla przyrodników zainteresowanych ochroną Puszczy Karpackiej – uruchomiliśmy geoportal

strazniczy www.straznicypuszczy.pl, na którym zamieściliśmy ważne dla przyrodników ogólnodostępne warstwy, takie jak sieć obszarów chronionych w Polsce, wydzielenia leśne z informacją o drzewostanie, podkłady ortofoto i topograficzny, granice działek ewidencyjnych, ale stworzyliśmy też własne warstwy: lokalizacje planowanych na dany rok cięć w 15 nadleśnictwach w obszarze Puszczy Karpackiej wraz z informacją, ile metrów sześciennych drewna ma być pozyskanych oraz jaki rodzaj cięć zastosowany (w związku z aktualną sytuacją poszerzyliśmy tę warstwę o dwa nadleśnictwa Puszczy Białowieskiej). Stworzyliśmy też warstwę dla całej Polski z nadleśnictwami, dla których trwają prace nad nowym planem urządzania lasu i istnieje możliwość konsultacji społecznych, w których każdy zainteresowany ochroną przyrody może wziąć udział i wnioskować np. o niewycinanie drzew o wymiarach pomnika przyrody albo nieplanowanie cięć w starodrzewach cennych przyrodniczo. Prowadzimy też, pod nazwą Zielony Telefon, porady prawne dla mieszkańców Podkarpacia zainteresowanych ochroną przyrody. Współpracujemy również z mieszkańcami zainteresowanymi ochroną Puszczy Karpackiej, dając im pomoc prawną, szkoleniową i sprzętową. Dotychczas efektem tych działań jest około 770 uwag zgłoszonych do tworzonych nowych planów urządzania lasu, wykorzystanie naszej warstwy z cięciami przez mieszkańców do monitorowania, czy w ramach cięć w Puszczy nie są niszczone cenne stanowiska gatunków chronionych i rzadkich, czy nie wycina się drzew z dziuplami, nie rozjeżdża ciężkim sprzętem potoków górskich. Wiele działań prawnych podejmujemy wspólnie z mieszkańcami zgłaszającymi się do Fundacji przez Zielony Telefon.

Dlaczego zaangażował się Pan w ochronę Puszczy Karpackiej? Czy stąd Pan pochodzi?

Podczas studiów uczestniczyłem w badaniach w Białowieskim Parku Narodowym. To wielkie przeżycie obcować z pradawną puszczą. Później odkryłem, że jest drugie takie miejsce w Polsce, równie zasługujące na wielkoobszarową ochronę – Puszcza Karpacka na obszarze Beskidu Niskiego, Bieszczadów i Pogórza Przemyskiego. W Puszczy Białowieskiej istnieją instytuty naukowe, wiele organizacji pozarządowych od lat prowadzi starania o objęcie ochroną parkową całego jej obszaru – co, mam nadzieję, szybko nastąpi. Tymczasem, paradoksalnie, mimo wybitnych walorów przyrodniczych Puszczy Karpackiej, porównywalnych pod wieloma względami z Puszczą Białowieską, po 2000 roku żadna ekologiczna organizacja pozarządowa nie prowadziła na tym terenie działań dla ratowania Puszczy, wiele obszarów pozostawało też „białymi plamami” dla naukowców. Działania gospodarcze w Karpatach nabierają tempa – bez zdecydowanych działań ze strony ekologów i naukowców, bez rozgłosu, starodrzewy Puszczy Karpackiej zamieniają się w uprawy leśne.

Wśród starych buków, jodeł i górskich potoków czuję się po prostu u siebie. Na szczęście mogłem przenieść się z Warszawy, założyć rodzinę w Karpatach i podjąć pracę dla przyrody Puszczy Karpackiej – tworzyć zespół Fundacji i wraz z nim działać.

Kto z Panem współdziała na rzecz ochrony przyrody projektowanego TuPN?

Od początku jesteśmy otwarci na współpracę z naukowcami, organizacjami pozarządowymi, wolontariuszami z Polski i z zagranicy. Od 2013 roku prowadzimy działania we współpracy z Fundacją WWF Polska, co jest dla nas cennym doświadczeniem i dużym wsparciem. Stały zespół Fundacji liczy kilkanaście osób, są to specjaliści zarówno z Podkarpacia, jak i z innych części Polski, są wśród nas biolodzy, leśnicy, absolwenci ochrony środowiska.

Jaki jest stosunek tutejszych mieszkańców do przyrody, jej ochrony i do projektu powstania parku narodowego?

Nikt nie przeprowadził badania opinii publicznej w tym zakresie. Na podstawie własnych obserwacji wydaje się, że dla większości mieszkańców, tych niezwiązanych ani z branżą leśną, ani z turystyczną, obojętne jest to, czy Turnicki Park Narodowy powstanie, czy nie. Jest niewielka grupa osób

zawodowo związanych z pozyskaniem, transportem i przerobem drewna, która widzi w powstaniu parku zagrożenie dla swoich interesów. Jest też niewielka grupa osób, która widzi w parku narodowym szansę na poprawę sytuacji zawodowej i ekonomicznej – właściciele gospodarstw agroturystycznych, rolnicy i osoby związane z sektorem innych usług.

Działania fundacji nakierowane są m.in. na promocję turystyki i rolnictwa ekologicznego? Czy przynoszą już efekty?

Fundacja prowadzi działania na rzecz promocji turystyki w rejonie projektowanego Turnickiego Parku Narodowego. Współpracujemy z lokalnymi kwaterami agroturystycznymi, pomagamy w promocji obszaru – drukujemy broszury, prowadzimy punkt informacji turystycznej, organizujemy podróże studyjne i szkolenia dla kwaterodawców. Podobnie współpracujemy z rolnikami, promujemy rolnictwo ekologiczne, organizując podróże studyjne do dobrze działających gospodarstw ekologicznych. Działania te realizujemy jako lider Partnerstwa Naturowego Pogórza Przemyskiego i Gór Słonnych, pod patronatem Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. W ramach Partnerstwa zabieramy naszych członków na targi zdrowej żywności czy targi turystyczne. Podczas jednych targów udało się nawiązać kontakt z właścicielem delikatesów, do którego raz w tygodniu wysyłana jest żywność wysokiej jakości z naszego terenu.

Jaki obszar projektowanego TuPN jest w tej chwili chroniony i w jaki sposób? Czy Natura 2000 jest na tym terenie skuteczną formą ochrony?

Jedynie powołanie parku narodowego lub objęcie wielkopowierzchniową ochroną rezerwatową może zagwarantować właściwą ochronę tego obszaru. Opracowane przez naszą Fundację w konsorcjum z Klubem Przyrodników plany zadań ochronnych nie są zatwierdzone od dwóch lat. Na obszarze projektowanego parku znajdują się trzy rezerваты przyrody o powierzchni łącznej jedynie 3% projektowanego parku narodowego.

Jak nasi czytelnicy mogą wesprzeć działania na rzecz ochrony przyrody na terenie projektowanego parku narodowego?

Przede wszystkim chcemy zachęcić do podpisywania petycji na www.karpaty.wwf.pl. Zachęcamy też do śledzenia naszych działań w mediach społecznościowych. Zapraszamy na Pogórze Przemyskie. Można też wesprzeć nasze działania np. pracą wolontariacką lub finansowo.



Co koniecznie należy zobaczyć na Pogórzu Przemyskim? Jaką formę turystyki promujecie?

Wizyta na Pogórzu Przemyskim to, oprócz obcowania z Puszcą Karpacką, odwiedziny w sanktuarium w Kalwarii Paclawskiej, w cerkwi obronnej w Posadzie Rybotyckiej, odkrywanie niezwyklej przeszłości tych ziem. Projektowany Turnicki Park Narodowy najlepiej zwiedzać na piechotę lub rowerem i korzystać z lokalnych kwater agroturystycznych, gdzie można znaleźć nocleg i wyżywienie. Im więcej osób będzie odwiedzać projektowany park, przyjeżdżając tutaj na dłużej niż na jeden dzień, tym większe szanse na powstanie alternatywy wobec gospodarki leśnej i łowieckiej.

Dziękuję za rozmowę.

Radosław Michalski - absolwent Międzywydziałowych Studiów Ochrony Środowiska na Uniwersytecie Warszawskim. Jego fascynacja tą częścią Karpat sięga 1993 roku i rajdu pieszego po Beskidzie Niskim, po którym postanowił zostać przewodnikiem Studenckiego Koła Przewodników Beskidzkich. W trakcie studiów dowiedział się o problemach karpackiej przyrody, w tym o projektowanym Turnickim Parku Narodowym. Jest prezesem Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze. Mieszka na Pogórzu Przemyskim.